



Medexpress, 2021-08-24 10:44

Michał Sutkowski:

Obowiązkowe szczepienia tylko dla niektórych grup zawodowych



Fot. MedExpress TV

Minister Zdrowia Adam Niedzielski nie wykluczył nałożenia obowiązku szczepień dla niektórych grup społecznych w ostatnim wywiadzie dla Rzeczypospolitej. Na temat możliwości wprowadzenia takiego rozwiązania rozmawialiśmy z lek. med. Michałem Sutkowskim, prezesem oraz rzecznikiem prasowym Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce.

Co sądzi Pan o pomysłe wprowadzenia obowiązkowych szczepień?

Generalnie nie jestem zwolennikiem obowiązkowości szczepień dla wszystkich, głównie ze względów logistycznych i nierealności takiego rozwiązania. Uważam, że będzie to mało skuteczne i mogłoby deprecjonować proces szczepienia. Nie wykluczam jednak sytuacji, w której takie rozwiązanie byłoby konieczne.

Na ten moment skłaniam się bardziej ku obowiązkowości szczepień tylko dla niektórych grup zawodowych: medyków, nauczycieli, służb publicznych - czyli osób najbardziej narażonych na zakażenie. Są to grupy,

które mają częsty kontakt z dużą ilością osób, dlatego byłoby to rozwiązanie korzystne dla zdrowia publicznego.

Uważam, że teraz najważniejsze jest, by zachęcać ludzi, edukować ich, a także wprowadzać różne profity dla osób zaszczepionych. Nie mogą one oczywiście ingerować w podstawowe wartości wolności osobistej, ale możemy wskazać kierunki, takie jak kultura czy sport, gdzie regulacje są jak najbardziej wskazane. Nie są one również niczym dziwnym. Na świecie jest wiele obostrzeń związanych ze szczepieniami, np. nie możemy pojechać do krajów Afrykańskich bez ważnego szczepienia na żółtą febrę.

Minister Zdrowia powiedział, że nie wyklucza obowiązkowości szczepień dla seniorów. Czy takie rozwiązanie jest w ogóle możliwe? W jaki sposób rząd miałby egzekwować taki obowiązek?

Obowiązkowe szczepienia dotyczą oczywiście grup najbardziej zagrożonych. Uważam jednak, że takie rozwiązanie byłoby nierealne. Można to zapisać w ustawie, ale w jaki sposób rząd miałby „ściągać seniorów” do szpitali to kompletnie inna sprawa. Uważam, że dużo lepszym pomysłem do rozważenia jest rekomendacja trzeciej dawki, która może być kluczowa w walce z jesienną falą wirusa oraz jego nowymi wariantami. Poza tym ważne jest, że to seniorzy są jedną z najbardziej świadomych i wyszczepionych grup, tak więc nie wiem, czy obowiązek jest koniecznością na ten moment. Trzeba jednak pamiętać, że oba rozwiązania to działania profrekwencyjne, mające na celu dobro pacjentów.

Jak dużą rolę przy wprowadzaniu takiego rozwiązania miałby lekarze rodzinni?

Lekarze rodzinni zajmują się przede wszystkim szczepieniami osób starszych – dotyczy to przede wszystkim wsi oraz małych miasteczek. Osoby z tych rejonów często nie docierają na szczepienia do większych miast, dlatego tak ważne jest, by lekarze pierwszego kontaktu zachęcali i edukowali takie osoby. Odpowiadając wprost na pytanie, uważam, że lekarze rodzinni mają podstawową rolę przy szczepieniach osób starszych, jest to wręcz naszym obowiązkiem. W mojej ocenie warto też edukować opiekunów seniorów, bo on często współdecyduje o szczepieniach. Są to osoby często sceptyczne wobec szczepionek. Ich poglądy wpływają na decyzje osób zależnych, dlatego ich edukacja jest tak istotna w kontekście zdrowia nas wszystkich.

Źródła: Rzeczpospolita, Medexpress